

12. niedziela zwykła A

*Patrzcie i ciescie się, ubodzy,
niech ożyje serce szukających Boga.
Bo Pan wysłuchuje biednych. (Ps 69,33-34)*



Pierwsze czytanie

Jeremiasz 20,10-13

Rzekł Jeremiasz: "Słyszałem oszczerstwo wielu: 'Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego!'. Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: 'Może da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!'. Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi! Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców".

Drugie czytanie

Rzymian 5,12-15

Bracia i siostry, przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Jezus powiedział do swoich apostołów: "Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa. A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie".

Do refleksji

Chrystus nie obiecywał swoim uczniom bogatego w chwałę i władzę życia. Nie stwarzał im nawet iluzji, że wystarczy ich wystąpienie, aby przekonywali i zwyciężali siłą swojej osobowości. Natomiast konfrontował ich z faktem, że cierpienie i prześladowanie będą towarzyszyć im w całej drodze. Jeżeli Ewangelia jest rzeczywiście mocą, która występuje przeciwko wszelkiemu złu i pokonuje każdy występki, to nie uda się uniknąć krzyża – jak widzimy na przykładzie Jezusa. Bez przejścia przez krzyż nie ma zmartwychwstania i chwały. Zgniłe kompromisy i dopasowania do politycznej i gospodarczej władzy dają się rozpoznać przez utratę żywotności i mocy Ewangelii.

Uczniowie nie są pozostawieni sami sobie pośród trudności, polemik i prześladowania. Mogą zawsze budować na wsparciu i obecności Chrystusa. "Nie lękajcie się!" Jeśli nasze działanie podtrzymywane jest duchem Ewangelii, wówczas sążone jest jemu, pomimo wszelkich trudności, powodzenie.

Od Boga mogą nas oddzielać tylko nasze osobiste grzechy. Ten, kto walczy przeciwko naszemu ciału i naszym myślom nie może odnieść zwycięstwa, gdyż istota naszego jestestwa należy do czuwającego nad swoim stworzeniem Boga.

Męczeństwo było kiedyś aktem prawie liturgicznym. Męczennicy wstępowali na stos jak na ołtarz. Przesłuchania były dla nich okazją dla wyznania ich wiary, zanim zostali straceni. W ten sposób męczennicy wspomagali rozprzestrzenianie się Dobrej Nowiny. Obecnie męczennicy nie występują tak spektakularnie. Współcześni męczennicy ukryci są w więzieniach i obozach, z których bardzo często nie powracają. Nowoczesna technika torturowania niszczy ciało i ducha i wyciska "spontaniczne wyznania". Bóg jednak nie opuszcza nawet tych anonimowych męczenników. Na końcu wieków sam Chrystus będzie wstawiał się za swoimi świadkami u Ojca.